

Z okazji Święta Narodowego — 52 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej, Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz przesłali do I sekretarza KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, premiera Mongolskiej Republiki Ludowej — Jumdżagijna Cedenbala i p.o. przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL Sonomyna Luwsana depeszę z serdecznymi gratulacjami i najlepszymi życzeniami.

Wyrażamy przekonanie — głosi m. in. depesza — że rozwijające się między naszymi krajami stosunki braterskiej przyjaźni i współpracy, oparte na zasadach marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu, będą nadal rozszerzać się i pogłębiać dla dobra obu naszych narodów, w interesie umacniania jedności i siły wspólnoty socjalistycznej, pokoju i postępu. (PAP)

Kombatanci francuscy opuścili Polskę

Wczoraj opuściła Polskę po 6-dniowym pobycie delegacja francuskiego ministerstwa byłych kombatantów i ofiar wojny z min. Andre Bord'em. (PAP)

Przed spotkaniem młodych w Krakowie

Miasteczko złotowe oddane do użytku

10 bm. — na 9 dni przed Złotem Młodych Przdowników Pracy, Nauki i Wyszczolenia Bojowego w Krakowie — złożono meldunek o zakończeniu budowy miasteczka złotowego.

Zamieszka w nim około 5 tys. uczestników złotu, blisko tysiąc-osobowa delegacja młodzieży polskiej na festiwal berliński i zaproszeni goście. Przy jego budowie pracowali junacy OHP, studenci, młodzież szkolna oraz brygady 30 przedsięwzięcia specjalistycznych.

Ustawiono ponad 700 namiotów. Zbudowano stółkę na 60 kuchni polowych, urządzono ponad 50 kiosków handlowo-usługowych. W oddzielnym sektorze miasteczka odbywać się będą imprezy kulturalno-rozrywkowe.

Cały teren został zelektryfikowany i uzbiorony, co zostanie później wykorzystane przy budowie w tym miejscu nowego gmachu krakowskiej politechniki. Przygotowane na złoty wiaty zamienione zostaną na magazyny budowlane, a mieszczący około 300 autobusów par-

Do roku 1980

Dalszy rozwój produkcji sprzętu informatycznego

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Mieczysława Jagielskiego odbyło się kolejne posiedzenie komisji partynio-rządowej do spraw informatyki, poświęcone problematyce dalszego rozwoju polskiego przemysłu komputerowego.

Po dyskusji nad wstępnymi założeniami produkcji sprzętu informatycznego w naszym kraju — przedstawionymi przez resort przemysłu maszynowego — komisja zaleciła podjęcie szeroko zakrojonych prac nad przygotowaniem programu rozwoju tej produkcji do roku 1980.

Komisja wysłuchała również informacji przedstawicieli resortu łączności na temat przygotowań do stworzenia w naszym kraju sieci transmisji danych dla potrzeb informatyki

PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, środa 11 lipca 1973

Nr 163 (9135)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16. 11 1945

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 10 bm. rozpatrzyło sprawozdanie i zaaprobowało działalność delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na europejską konferencję bezpieczeństwa i współpracy, której I faza odbyła się przy udziale ministrów spraw zagranicznych w Helsinkach w dniach 3—7 lipca 1973 r.

Europejska konferencja w sprawie bezpieczeństwa i współpracy powinna stać się ważnym etapem w procesie umacniania zasad pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach społecznych w Europie oraz położyć trwałe fundamenty pod przyszły system bezpieczeństwa i współpracy, gwarantujący wszystkim narodom możliwości pokojowego rozwoju.

Pierwsze w historii Europy spotkanie ministrów 35 państw stworzyło korzystne przesłanki dla pracy II fazy konferencji. Odegrało ono ważną rolę w umocnieniu politycznego odprężenia i stanowiło impuls do rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych oraz techniczno-naukowych i kulturalnych między państwami — uczestnikami konferencji.

Europejska konferencja bezpieczeństwa i współpracy stanowi doniosły sukces polityki odprężenia prowadzonej przez ZSRR. Polskę i inne kraje wspólnoty socjalistycznej, a poparte przez wszystkie te rządy i siły polityczne w Europie, które stoją na gruncie pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej.

Biuro Polityczne zaaprobowało przedłożony przez rząd program budownictwa mieszkaniowego na lata 1976—1980.

Program ten zgodny z Uchwałą V Plenum KC PZPR i kierunkami społeczno-gospodarczego rozwoju kraju stwarza realne perspektywy poprawy sytuacji mieszkaniowej.

Na posiedzeniu wysłuchano również informacji o stanie przygotowań do zbiorów zbóż.

Zalecono instancjom i organizacjom partyjnym, ogólnemu aparatowi państwowemu skoncentrowanie w tym okresie swych działań na udzielaniu maksymalnej pomocy, zwłaszcza w zapewnieniu dostaw oraz sprawniej pracy sprzętu i maszyn rolniczych, środków transportu, a także zaopatrzeniu wsi w niezbędne artykuły, zorganizowaniu usług naprawczych i innych.

Wyrażono przekonanie, że kierując się poczuciem obywatelskiego obowiązku wszyscy rolnicy, robotnicy rolni, pracownicy służb rolnych nie szczędzić będą wysiłków oraz wykorzystają każdą możliwość dla zebrania jak najwyższych plonów.

Biuro Polityczne zaakceptowało także kierunki działalności Ministerstwa Rolnictwa zmierzające do zwiększenia upraw jęczmienia.

Zapoznając się z zaawansowaniem małych żniw i stanem przygotowań do sprzątu zbóż Biuro Polityczne KC PZPR na-

swym wtorkowym posiedzeniu zwróciło uwagę nie tylko na zabezpieczenie sprawnego, terminowego zebrania bez strat tegorocznych plonów, ale także na podjęcie środków zapewniających jeszcze lepsze zbiory w roku 1974.

Zbiory ziemiopłodów są jednym z najważniejszych, ale nie jedynym zadaniem rolnictwa w okresie letnim. Wienczą całoroczny trud rolników i posiadają ogromne, podstawowe znaczenie dla naszej gospodarki żywnościowej. Stąd troska o jak najstaranniejszy sprzęt zbóż i innych roślin uprawnych, o niedopuszczenie do strat w plonach, które zapaści się w tym roku pomysłenie. Zbiory zbóż mogą być bowiem obfitsze niż przed rokiem, dobry jest również stan roślin okopowych. Po wysokim pierwszym pokosie traw i zielonek również dobry zapowiada się drugi pokos, a na znacznym areale łąk także trze ci. Mamy więc drugi z kolei rok obfity w paszę.

Tym większa odpowiedzialność za sprawną, terminową zbiór ziemiopłodów spoczywa nie tylko na rolnikach, którzy z pewnością pracować będą ofiarnie, ale i na instytucjach obsłu-

Dokończenie na str. 2

Orkiestra Filharmonii wyjeżdża do Włoch

Zespół orkiestralny Państwowej Filharmonii w Poznaniu został zaproszony do Sorrento na Festiwal Muzyczny, poświęcony tym razem twórczości Brahmsa. Tamtejszy impresario zorganizował ponadto naszej orkiestrze tournée w pięciu miastach (m. in. Pompei, Lecce i w Matera). W koncertach pozafestiwalowych znajdą się w programie m. in. utwory Lutosławskiego i Moniuszki. Dyrektor Filharmonii Renard Czajkowski będzie dyrygował tymi koncertami oraz koncertem, zamykającym Festiwal. Pozostałe występy naszego zespołu poprowadzą inni, zaproszeni dyrygenci.

78-osobowa orkiestra wyjeżdża jutro w południe koleją do Wiednia, skąd w dalszą drogę uda się przyszanymi z Włoch autokarami. Powrót filharmoników do Poznania przewidziany jest 2 sierpnia. (z)

Odkrycie złóż miedzi

Najbogatsze na świecie złoża miedzi odkryto w panamskiej prowincji Chiriqui. Poinformowało o tym kanadyjskie towarzystwo „Canadian Javelin”, które prowadziło geologiczne badania tego terenu. Pokłady pozwolą na produkcję 400 tys. ton miedzi rocznie przez 20 lat.

Tragiczny wypadek samochodowy

W meksykańskiej miejscowości Esta Ciudad, położonej w odległości 200 km na północ od stolicy kraju — Mexico City wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy, w wyniku którego 20 osób poniosło śmierć, a 16 zostało rannych, w tym wiele ciężko. Złoty pojazd stoczył się z zwozu w przepaść. Przyczyną wypadku było na gle przebiecie opony.

Ocean odkrywa tajemnice

Z rejsu po Oceanie Spokojnym powrócił do Władystoku na pokładzie statku naukowo-badawcze

Turystyczna atrakcja Syrii



Górska osada Maalula (60 km od Damasku) jest celem licznych wypraw turystycznych. Na uwagę zasługuje ciekawe budownictwo. Często budynek mieszkalny posiada tylko jedną ścianę lub dwie, a pozostałe — to skała. Na zdjęciu; skalna osada Maalula. CAF — fot. Urbanek

Wśród poznańskich załóg

Dobra praca mimo urlopów

Aby jedni mogli spokojnie wypoczywać na urlopie, pozostali muszą w warunkach upalnego lata wykonywać normalne, codzienne obowiązki. Jak przebiega owa robota, jakie mają warunki pracy — choć od kilku dni panują niższe temperatury? Odpowiedzi na te pytania szukaliśmy w Hucie Szkła, w jednej z poznańskich piekarni, w kilku placówkach handlowych i w „Modenie”.

W Hucie Szkła w Antoninie w poprzednich latach lipiec i sierpień wykorzystywano na remonty pieców szklarskich, co umożliwiało jednocześnie od poczynek hutnikom. W tym roku przedłużono okres pracy pieca, w związku z czym na urloпах przebywa obecnie tylko 15 procent załogi. Pozostali pracują w halach, w których temperatura dochodzi do 70° C. Wentylacji nie można tu stosować ze względu na technologię produkcji — obniżenie temperatury powoduje wzrost odpadu produkcyjnego.

Szczególnie ciężką pracę ma hutnik na stanowisku nabieracza szkła. Surowiec topi się dopiero w 1400° C; chcąc utrzymać wysoką wydajność, hutnik musi zatem, z jedną tylko przerwą na śniadanie, stać przez 8 godzin przy piecu szklarskim. Lecz czego nie robi przyzwyczajenie — podczas gdy nowi pracownicy nie wytrzymują tych warunków, ludzie związani od kilkunastu lat z hutą, uważają je już za normalne. I tak też pracują — w I dekadzie lipca hutnicy z Antoninka przekroczyli swój produkcyjny plan za ten okres.

Po wejściu do Piekarni PZPP nr 8 przy ul. Głogowskiej od

razu rzuca się w oczy nieprzystosowanie obiektu do wypieku chlebow i ciast. W małych i ciemnych pomieszczeniach, przy starych, obsługiwanych ręcznie urządzeniach, pracują ludzie w temperaturze dochodzącej do 45° C. Tu także wentylacji nie stosuje się, gdyż nawiew wpływa ujemnie na

Dokończenie na str. 4

Decyzja E. Heatha

Premier W. Brytanii E. Heath odrzucił we wtorek żądanie przywrócenia opozycji labourystowskiej Wilsona, który domagał się by anulowano zapowiedziane na przyszły tydzień wizyty w W. Brytanii premiera Portugalii Caetano. (PAP)

SPORT

Ryszard Szurkowski pierwszym liderem Tour de Pologne

W poniedziałek rozpoczął się w stolicy XXX jubileuszowy Tour de Pologne, międzynarodowy wyścig z udziałem 101 kolarzy z CSRS, Francji, Holandii, Kuoy, NRD, Włoch i Polski. Ta największa z krajowych imprez wieloletowych organizowana jest przez „Dziennik Ludowy”, zrzeszenie LZS i PZKol.

Otwarcia imprezy dokonał prezes NK ZSL — Stanisław Guwa. Wśród przybyłych znajdował się również przewodniczący GKKFIT Bolesław Kapitan.

Wyścig rozpoczął się pokazowym pierwszym etapem — indywidualną jazdą na 2100 m. Jazda nr 425 dookoła stadionu nie była zaliczana do klasyfikacji wyścigu, posłużyła jedynie do wyłonienia pierwszego posiadacza żółtej koszulki.

Podobnie jak prolog tegorocznego Wyścigu Pokoju, poniedziałkowa jazda na czas otwierająca Tour de Pologne wygrał nasz as nad asy Ryszard Szurkowski. Trzykrotny triumfator Wyścigu Pokoju w popisowym przejeździe uzyskał najlepszy czas dnia — 2.28,3 min. 44 jacy znakomicie przeciętną szybkość — ponad 51 km/godz.

Wskutek błędów komisji sędziowskiej, który skorygowano w czasie trwania etapu, początkowo ogłoszono, że M. Schiffner (NRD)

Dokończenie na str. 4

PAP-RADIO-INE-WY-TEL-FONEM
RADIO-INE-WY-TEL-FONEM-PAP
INE-WY-TEL-FONEM-PAP-RADIO
TEL-FONEM-PAP-RADIO-INE-WY-TEL-FONEM
PAP-RADIO-INE-WY-TEL-FONEM-PAP
RADIO-INE-WY-TEL-FONEM-PAP

J. Kadar w Jugosławii

Na zaproszenie prezydenta SFRJ i przewodniczącego ZKJ J. Broz Tito, we wtorek przybył z przyjacielską wizytą do Jugosławii I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej J. Kadar.

Strzelanina w Belfascie

Z Belfastu donoszą, że we wtorek rano w trakcie strzelaniny w miejscowości Bellek (56 km na północny zachód od stolicy Irlandii) poczynił zabito jedna osoba a in na ciężko zraniono.

Minister Buteflika w Paryżu

Do Paryża przybył z oficjalną wizytą algierski minister spraw zagranicznych Buteflika. Wizyta spotkała się z zainteresowaniem w kręgach politycznych i gospodarczych stolicy Francji. Podkreśla

się, że oprócz rozmów z ministrem spraw zagranicznych Francji, M. Jobertem, Buteflika zostanie przyjęty również przez prezydenta Pompidou.

El-Zajet w Belgradzie

Minister spraw zagranicznych Egiptu el-Zajet udał się do Belgradu. Przeprowadził on tam rozmowy z przewodniczącymi jugosłowiańskimi na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz debat nad tą sprawą w Radzie Bezpieczeństwa. Zajet przekazał także prezydentowi Jugosławii J. Broz Tito list od prezydenta Egiptu el-Sadata.

Napięcie w Urugwaju

W stolicy Urugwaju, Montevideo panuje napięta sytuacja. Oddziały wojska i policji obsadziły strategiczne punkty miasta, a specjalne patrole krąży po ulicach. W poniedziałek doszło do demonstracji, a następnie do starć z policją. Aby rozprószyć demonstrantów policja użyła broni, pałek, gazów łzawiących i amatek wodnych. Sześć osób zostało postrzelonych.

Dewaluacja w Brazylii

Brazylia dewaluowała swoją walutę. Kurs cruzeiro obniżony zo-

Wokół słoja z powidłami

Corpus delicti przechowuje w spizarence. Słoj jak słoj, ani nie najnowszy kształtem, ani sposobem zamknięcia. Być może w „punkcie skupu opakowań szklanych” nie znalazłby w ogóle uznania. Zaopatrzony w etykietkę z realistycznym malunkiem dwu śliwek (węgierek?) w asyście liści, duży napis „DEBNO” i mikroskopijny „Nadodrzańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego Dębno Lubuskie”, u dołu informacja „powidła śliwkowe” oraz — 5 (pieć) stempek. Waga — cena — data — zmiana — zespół literek i cyferek.

Nie wszystkie wyraźne. Nie w pełnym komplecie, bo brak pieczętów informujących o terminie przydatności powideł do spożycia oraz klasie wyrobu. A mimo to pokrywające tuszową plamą trzecią część słojkowej naklejki.

Alę względnie estetyczne zestawiam na boku. Albowiem dębneński słoj z powidłami stanowi drobny, lecz wyrazisty ilustrację do problemu racjonalnego gospodarowania czasem i — ludzkimi siłami.

Nie wiem ile sekund pochłania przystawienie wymienionych stempek na jednej etykietce zanim przyklei się ją na słoju. I nie wiem, jak duża jest porcja szkielec, opuszczających każdego dnia fabrykę w Dębnie Lubuskim. Lecz jest oczywiste, że ktoś w tej fabryce odważył się na nieprzeciętnie żmudną robotę, nie dającą najlepszych efektów i że trzeba mu za te czynności płacić.

Zapewne w Dębnie łatwo o pracownicę, gotową wykonywać robotę nie wymagającą kwalifikacji, a polegającą na uzupełnianiu tego, co powinno załatwić w błyskawicznym tempie porządna drukarnia. Zapewne dyrektor przedsiębiorstwa zarządził chałupnicze pieczętowanie etykiet, ponieważ jakiś zakład poligraficzny odmówił fabryce wykonania zamówienia, albo nie może sprostać stawianym mu wymaganiom.

Otóż i sedno sprawy: racjonalne gospodarowanie zasobami sił ludzkich nie jest możliwe w pojedynkę, w sposób niekompleksowy. Tu jest nieodzowna jednolita, przemyślna polityka zatrudnienia, nacechowana dążnością, by tworzyć siły społeczeństwa spożytkowywać w sposób najbardziej celowy. Fakt, iż dysponujemy

obecnie w Polsce (była o tym mowa na niedawnym IX Plenum KC PZPR) większym niż kiedykolwiek potencjałem sił twórczych, nie oznacza przecież, że można tymi siłami szastać.

A tak czasami jeszcze się dzieje, nie trudno w każdym regionie kraju o przykłady. Także w gospodarce na ogół Wielkopolsce wzrost produkcji przemysłowej — choć nastąpiła na tym polu poprawa — uzyskuje się w zbyt dużym stopniu drogą powiększania zatrudnienia. W składnię renowanym przedsiębiorstwie, jakim jest „JAROMA” (Jarocińskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa), zdobywca za rok ubiegły szandarę ministra, notuje się w miesiącach styczeń — maj 1973 wyraźny spadek wydajności pracy. A w Wielkopolskich Zakładach Technicznych „TELETRA” w Poznaniu, zaliczanych do dobrze wyposażonych i technicznie sprawnych, udział wydajności pracy we wzroście produkcji jest niski, podobny do tego, jaki wykazują przedsiębiorstwa o znacznym nasileniu manualnych prac: Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego i „HERBAPOŁ”.

Pisała niedawno „Trybuna Ludu” w jednym z artykułów wstępnych na temat racjonalnego zatrudnienia, że po to, by sprostać wymogom sytuacji jutrajszej, trzeba intensywnie działać dzisiaj. Albowiem oba horyzonty czasowe łączą przede wszystkim problematyka wzrostu społecznej wydajności pracy, konieczność przekształcenia polityki pełnego zatrudnienia, którą realizujemy, w politykę zatrudnienia pełnego i racjonalnego.

Jest to bezsprzecznie ważne i na czasie stwierdzenie. Nie tak dawno mówiło się w Polsce o konieczności tworzenia nowych stanowisk pracy. Mówiło się o tym tak, jak gdyby niezbędne się stało urządzenie miejsc, gdzie odbywać się będzie robota jedynie dla dostarczenia komuś źródła utrzymania. A przecież rzecz w tym, by tworzyć nowe stanowiska produkcji, przy której to racjonalnie zatrudnieni ludzie będą — to jasne — zarabować.

Półtoraroczny okres, dzielący nas od obrad VI Zjazdu PZPR na ogół cechują wyraźne racjonalniejsze działania,

przysparzające społeczeństwu wiele wymiernych, rozmaitego rodzaju korzyści. Ale nadal przecież pozostaje diablo dużo do zrobienia. Jednym z węzłów gordyjskich, który rozplątać się musi, jest właśnie sprawa nie tylko pełnego lecz zarazem racjonalnego zatrudnienia. Pełne ono jest, lecz czy zawsze racjonalne?

Nie brak zakładów — także w Wielkopolsce — które wchłaniają, jak przysłowiowa gąbka wodę, nie tylko surowce i materiały, lecz także wciąż nowych ludzi. Przeto nie dziwnego, że nawet przy naszej sporej populacji i dotychczasowym dopływie tysięcy osób osiągających wiek zdolności produkcyjnej, brakuje w kraju kolejarzy, nauczycieli, listonoszów i kierowców, ekonomistów i inżynierów, pielęgniarek i tokarzy, betoniarzy i zegarmistrzów... No, o wiele krótszy byłby rejestr tych zawodów, w których fachowców mamy dość.

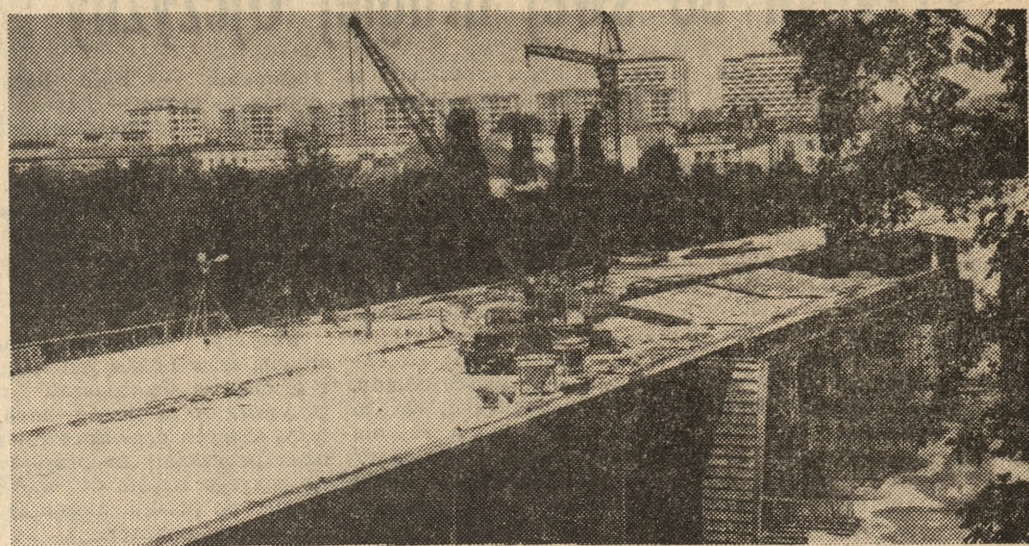
Powiew rzeczowej, świeżej myśli wniosły do omawianych spraw właśnie obrady niedawnego plenum Komitetu Centralnego partii. Kwintesencję problemu wyłożył Edward Gierk następująco: „... każdy powinien pracować na właściwym miejscu, zgodnie ze swymi zdolnościami, kwalifikacjami i umiejętnościami. W każdym zakładzie pracy powinno być tylko tyle zatrudnionych i w jakich potrzeba, aby w warunkach dobrze zorganizowanej i wydajnej pracy spraw nie wykonać wszystkie zadania”.

Tym większego znaczenia nabiera polityka kadrowa, kompleksowa, jednolita, konsekwentnie prowadzona. I nie doraźnie, lecz na zasadzie stałego procesu. Nie można wszakże zarazem nie dostrzegać, że wraz z realizacją wskazań, dotyczących racjonalnego gospodarowania zasobami sił ludzkich — potrzebne są stosowne posunięcia o podłożu materialnym. Do dyrektorów, kierowników, szefów mniejszych zakładów pracy nie można bowiem jedynie apelować, oczekując od nich zrozumienia i zaprezentowania należytej postawy. Im po prostu musi się przestać kalkulować robienie produkcji za każdą cenę — każdą liczbą ludzi.

Bo nie o — przykładowy — słoj powiśle chodzi, lecz o nierównie większą stawkę.

WIESŁAW PORZYCKI

Na Trasie Łazienkowskiej



Na zdjęciu: widok od strony skarpy w kierunku Powiśla.

CAF — fot. Dąbrowiecki

FJN • FJN • FJN • FJN • FJN • FJN • FJN • FJN • FJN

Samorząd mieszkańców wspólnotą działania

Samorząd mieszkańców Wielkopolsce przeszedł w swej historii kilka etapów rozwoju. O ile w pierwszych latach po wyzwoleniu był on rzeczywiście ważnym łącznikiem między organem władzy, przede wszystkim radami narodowymi, a ludnością miast, to w latach późniejszych, kiedy ukształtowała się już administracja mieszkaniowa, stał się częściej jej przedłużeniem, realizującym różne pomocnicze funkcje o charakterze administracyjno-organizacyjnym.

Taka działalność samorządów mieszkańców nie odpowiadała zadaniom, jakie mają one do spełnienia w naszym społeczeństwie. Ranga miejsca za mieszkaniem w mieście, w którym człowiek spędza znaczną część swojego życia, wymaga nowego jakościowo ukształtowania tej działalności.

Stabości w dotychczasowej pracy samorządów mieszkańców wynikały z kilku przyczyn. Jedną z nich polegała na tym, że nie stanowiły one rzeczywistej reprezentacji miesz-

kańców w miejscu zamieszkania. Ponadto organy samorządu nie miały należytego wsparcia organów władzy i organizacji społecznych. Jednocześnie nie było jednolitego systemu prawnego określającego zakres kompetencji i uprawnień samorządu. Istnieje natomiast wiele dziedzin, w których potrzebna jest stała, systematyczna i dynamiczna działalność samorządu. Zalicza się do nich m. in. usprawnianie gospodarki mieszkaniowej a zwłaszcza remonty budynków, ich bieżąca eksploatacja, usuwanie drobnych usterek, które niejednokrotnie urastają dla lokatora do rozmiarów problemu.

Niezwykle istotne dla samorządu jest także rozwijanie społecznej kontroli pracy instytucji i placówek powołanych do zaspokajania potrzeb ludności. Mam tu na myśli zarówno placówki handlu i usług, jak również instytucje kulturalne, oświatowe i inne działające w środowisku zamieszkania.

Szczególnie ważnym zagadnieniem jest rozwój życia kulturalnego dzieci i młodzieży. W tym zakresie duży dorobek posiadają spółdzielcze samorządy mieszkaniowe. Znałe są na przykład rozliczne formy organizowane przez samorządy Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” na Ratajach w Poznaniu. Zależy nam na tym by wszystkie samorządy podejmowały ten istotny kierunek działania przy jednoczesnym dopomaganiu ludziom starszym, samotnym, chorym, wymagającym opieki ze strony samorządu.

Biurowo Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę formułującą zadania w dziedzinie umacniania i rozwoju samorządów mieszkaniowych w miastach. Podkreśla ona, że miejsce zamieszkania zorganizowane jako osiedle społeczne powinno spełniać ważną rolę w kształtowaniu socjalistycznych stosunków międzyludzkich i współodpowiedzialności obywatelskiej. Nato Rada Państwa mocą uchwały ustaliła ramowy regulamin określający zakres kompetencji, uprawnień oraz strukturę i system wyborczy organów samorządu mieszkaniowego.

Powinno on zostać dostosowany do specyfiki i potrzeb poszczególnych miast, z uwzględnieniem dotychczasowych lokalnych doświadczeń poszczególnych samorządów. W oparciu o uchwałę Rady Państwa, miejskie i dzielnicowe rady narodowe i komitety Frontu Jedności Narodu będą wkrótce uchylać regulaminy dla samorządów w swoich miastach. Regulaminy te określają jego uprawnienia oraz obowiązki, precyzując zadania, a także — co niezwykle ważne — sposób i tryb egzekwowania uprawnień.

Rozwiązywanie wielu problemów osiedli może przebiegać sprawnie, jeżeli sami mieszkańcy zajmą się nimi, a zarazem jeśli stworzy się im lepsze niż dotychczas warunki do inicjatywy i pracy społecznej w miejscu zamieszkania. Jest to uzależnione od integracji działalności mieszkańców i koordynacji pracy organizacji społecznych w osiedlach.

Bardzo istotną jest tu integracja działalności organów samorządów mieszkańców i Komitetów Frontu Jedności Narodu na szczeblu osiedli mieszkaniowych. Samorząd mieszkańców jako ognisko FJN będzie jednoznacznie rozszerzał swoją działalność polityczno-wychowawczą oraz spełniał funkcję koordynatora wobec organizacji społecznych w miejscu zamieszkania. Podstawową jednostką działalności samorządu mieszkańców będzie osiedle mieszkaniowe, z którego granicami winny pokrywać się tereny działania administracji domów mieszkalnych, rejonów szkolnych, milicyjnych, opiekunów społecznych.

Do granic osiedla mieszkaniowego dostosować swoją działalność wszystkie organizacje społeczne i młodzieżowe działające w miejscu zamieszkania. Organom samorządu mieszkańców — komitetom osiedlowym podporządkowane będą komitety obwodowe i domowe, które stanowią reprezentację ludności zamieszkującej poszczególne zespoły budynków. Bardzo istotne jest uznanie za równorzędne organom samorządu mieszkańców odpowiednich organów samorządu spółdzielni mieszkaniowej.

Samorząd mieszkańców włączając będzie do realizacji swych zadań organizacje społeczne, zalecając im rozpatrywanie i rozstrzyganie niektórych problemów. Samorząd otrzymał tu uprawnienia do podejmowania inicjatyw zmierzających do realizacji wraz z samorządami robotniczymi wspólnych przedsięwzięć mających na celu lepsze zaspokojenie potrzeb oraz poprawę warunków życia mieszkańców.

Istotne zadania stawia się organom samorządu mieszkańców w zakresie kształtowania wspólnoty osiedlowej i współodpowiedzialności obywatelskiej za wygląd swego miejsca zamieszkania. Jednocześnie samorząd, będący reprezentacją ogółu mieszkańców, winien przedstawiać ich potrzeby i postulaty prezydium rad na rodowych, a zwłaszcza bardzo ściśle współpracować z radnymi.

Samorząd mieszkańców działający na płaszczyźnie Frontu

Dokończenie na str. 4

JAN NEMOUDRY

Nasi lekarze w Afryce (II)

Honorowi ambasadorzy Polski

na przykład zastanowić się, czy leży w interesie Polski utrzymanie, a może nawet rozszerzenie „eksportu” polskiej nauki i myśli do krajów Trzeciego Świata i jak „wypadają” reprezentanci Polski na tle kolegów innych narodowości. Jest to przecież niezły sprawdzian naszego poziomu naukowego i zawodowego, zdolności adaptowania się do ludzi i innych warunków życia, sprawdzian solidarności narodowej i cech charakterologicznych.

Nie pretenduję, naturalnie, do roli „sędziego” czy choćby opiniotwórcy — mam zamiar jedynie opowiedzieć, z możliwie największym obiektywizmem, jakie bywają postawy, zalety, braki i trudności polskich pracowników nauki za granicą, których Edward Gierk nazwał „honorowymi ambasadorami Polski”. Były to słowa tym miłsze, że ten rodzaj „ambasadorowania” nie jest jeszcze powszechnie doceniany.

O Afrykę zabiegają dziś niemal wszystkie kraje. Zabiegają — to znaczy starają się wprowadzić swoich ludzi na ten kontynent przyszłości, wychodząc z założenia, że pomoc naukowo-techniczna przyniesie korzyść obu stronom. Nic więc dziwnego, że w radzie wydziału lekarskiego Uniwersytetu w Lumumbashi zasiadali profesorowie około 20 narodowości. Rektor tego uniwersytetu — prof. René Dekkers (Belg) — nie mogąc zwerbować dość wy-

kładowców u siebie w kraju odwiedził Polskę i inne kraje socjalistyczne z propozycją zatrudnienia naszych specjalistów. Nasze Ministerstwo Zdrowia doceniło tę propozycję, dzięki czemu — oprócz specjalistów z innych dziedzin — siedmiu Polaków znalazło się wśród członków rady wydziału lekarskiego. W przyszłości miało to wyjść na korzyść przede wszystkim lekarzom i studentom kongijskim.

My bowiem — profesorowie z krajów socjalistycznych — za siadaliśmy na posiedzeniach rady obok przeważających licznie Belgów i Francuzów (inne narodowości były w mniejszości), którzy — przy wszystkich swych zaletach — mieli nieco szczególny stosunek do kształcenia lekarzy afrykańskich. Kierowani niewątpliwie z lat kolonialnych nie byli skłonni do zdecydowanego podnoszenia kwalifikacji, inaczej mówiąc — specjalizowania czy awansowania swych „wczorajszych poddanych”. Trzeba było więc przełamać wiele oporów, przeprowadzić niezliczone dyskusje, narazić się nawet na osobiste konflikty — zanim udało się dopuścić lekarzy kongijskich do egzaminów specjalizacyjnych. Była w tym niewątpliwie znaczna zasługa profesorów polskich, którzy solidarnie zmierzali ku otwarciu widoków kariery zawodowej i naukowej dla Kongijczyków.

Fakt ten zapisał się — jak to

mówią — złotymi zgłoskami w pamięci „czarnych lekarzy”. Podkreślali to często i z satysfakcją, czasem może skrywaną, żeby nie urazić belgijskich profesorów. Powie ktoś, że pamięć o największych zasługach wygasa. Zapewne, ale jeżeli nawet, to zostaną przecież dowody rzeczowe — podpisy na pierwszych w dziejach państwa Zair dyplomach specjalistów pediatrii, interny, chirurgii, podpisy kierowników katedr — Polaków.

Postępowa opinia w tej sprawie miała też, naturalnie, niektórzy świadomi przemian zachodzących w Afryce koledzy francuscy czy belgijscy — z rektorem prof. Dekkersem na czele — ale inicjatywa w tej tak ważnej dla kongijskich lekarzy sprawie wysłała niezaprzeczenie od polskich wykładowców.

Zasługa znaczna i co najważniejsze — nie tyle w niebie zapisana, lecz na ziemi afrykańskiej. O stworzenie precesu było bowiem najtrudniej. Od tej pory specjalizacje przebiegały gładko i bez oporów.

Nie jeden Kongijczyk — lekarz i student — zapytywał mnie, „czy nie można by sprowadzić więcej polskich lekarzy do Kongo?” (cytat oryginalny). Albo: „dlaczego nie są importowane polskie leki?”. Przyznam się, że na te pytania nie umiałam i nadal nie umiem

Dokończenie na str. 4
IRENA KRZESKA

Publikujemy pierwszy odcinek zapisków doc. dr hab. Ireny Krzeskiej, która w ostatnich 3 latach była profesorem pediatrii na uniwersytecie w stolicy Republiki Zair — Lumumbashi. Dalsze jej relacje — w następnych numerach.

Pod koniec 1969 r. została delegowana przez Biuro Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej na stanowisko profesora pediatrii Państwowego Uniwersytetu Lumumbashi (dawniej Elisabethville), który nosi obecnie — ściślej od 1972 roku — nazwę Uniwersytetu Narodowego Zairu, gdyż i państwo — dawniej Demokratyczna Republika Kongo — przyjęła nazwę Zair.

Wyjazd mój — samotnej kobiety — do Czarnej Afryki, do dalekiego, mało w Polsce znanego kraju, był swego rodzaju wyczynem. I to bynajmniej nie z powodu jakichkolwiek przeszkód technicznych, lecz... ze względu na atmosferę, jaka otaczała mnie w momencie podejmowania decyzji. Jakich to musiałam wysłuchać przestrogi, ile „świętego oburzenia” zobaczyć w oczach rodziny i znajomych, jak zdecydowanie pannaować nad własnymi wątpliwościami i obawami, czy mimo wieloletniego doświadczenia zawodowego i stopni naukowych — potrafię dać sobie radę na obcym kontynencie, wśród ludzi o innej barwie skóry, innej kulturze i obyczajach.

Pojechałam. Pracowałam w Kongo przez trzy lata. Wróciłam wzbogacona o doświadczenie, przedstawiając niemałą wartość zarówno dla samych delegowanych, jak i dla kraju, z którego przybywają. Warto

Przybyli do swej drugiej Ojczyzny

Aleja rozległego parku pod jeżdżącymi przed pałacem, na którego frontonie widnieją flagi: belgijska, duńska, holenderska, szwedzka i nasza. Z tych krajów bo wiem mieszkają tu chłopcy, przybyli na kolonię w Wolsztynie. Są dopiero kilka dni (o ich przyjeździe do Polski informowaliśmy w „Głosie” 25. VII. br.), więc jeszcze trzymają się w narodowościowych grupach i porozumiewają po swojemu. Część mówi swobodnie w rodzimym języku swych rodziców, czyli po polsku, część ma trudności w wystawianiu się, część w zrozumieniu naszej mowy.

Kierowniczka kolonii we Wroniawach pow. Wolsztyn p. Helena Czernikow, po raz pierwszy prowadzi taką właśnie placówkę. Posiada nadany jej pamiątkowy medal Towarzystwa „Polonia” — jak czytamy na dyplomie — „w uznaniu zasług w szlachetnym trudzie umacniania więzi Polonii Zagranicznej z Macierzą”. Pani kierownik wie z doświadczenia, że wkrótce z porozumiewaniem się jak też z integracją poszczególnych nacji nie będzie kłopotów. Towarzyszący nam wizytator Mirosław Nowaczyk z Kuratorium Okręgu Szkolnego nadmienia, że w programie zajęć kolonijnych znajduje się godzina dziennie języka polskiego, dla lepszego przez chłopców opanowania mowy ojczystej.

Wychodząc z założenia, że o kolonii najlepiej mogą nam powiedzieć jej uczestnicy, rozmawialiśmy z kilkoma chłopcami. Eddie Cierniak przyjechał do Wroniaw z Heerlen w Holandii. Chociaż swe nazwisko wymawia „Czerniak”, bez trudu na pytania odpowiada po polsku. Wielokrotnie („sam nie wiem ile razy, ale dużo” —

stwierdza) był z rodzicami w naszym kraju, u krewnych, którzy mieszkają w Poznaniu i w powiecie czarnkowskim. Lub przyjeżdżać do Polski, na kolonację jest drugi raz.

Grupa niemiecka liczy dziećmi chłopców, można powie dzieć, „z charakterem”. Podczas rozmowy, kierowniczka kolonii zaraz na wstępie nie omieszkała nam powiedzieć, że w sobotę miała kłopot. Holendrzy nie chcieli zjeść obiadu. Najpierw oświadczyli, że „to nie jest pora”, potem, że nie „smakuje”. Obiad — jak to by było — nam jadłospisem — był kukuśniowy, z deserem, wszyscy inni z apetytem jedli, a chłopcy z Holandii — nie, i już. Na podwieczorek za to „dałazowali” aż się kurzyło.

Eddie, zapytany prze mnie, dlaczego tak „na prawdę” oddali wtedy obiad walce werem, trochę się cętował, ale wreszcie oznajmił: — „A bo my chcieli sobie chodź, jak się chce, a nie tak razem! — Do kąd chcieliście chodź?” — zapytałem. — „A tak w ogóle, bo my przecież nie jesteśmy już tacy mali i tu nie można zginąć...”

Rzeczywiście, we Wroniawach zgubić się trudno, ale Eddie przyznał, iż rozumie, że gdyby każdy robił, co mu się podoba, to byłby jeden wielki bałagan, a nie kolonia. Tę samą opinię chwilę później w rozmowie wyraził — również sympatyczny jak Eddie — Filip Malakowski z Nykebing w Danii, wyrażając jednocześnie pod adresem kierownictwa kolonii życzenie, by co dwa a naj rzadziej co trzy dni były organizowane tańce. I na poparcie swego postulatu dodał: — Tu są bardzo ładne dziewczyny. Sam widziałem.

Marek Bujanowski z Mons w Belgii ma 16 lat, w Polsce jest drugi raz, pierwszy raz był z

rodzicami. — Było bardzo dobrze — mówi — i teraz też jest bardzo dobrze. Jedzenie? O bardzo dobre.

Potwierdzają to również goście ze Szwecji: Janusz Lubner z Orebro i Robert Piotrowski z Sodertelje pod Sztokholmem, ale Janusz uważa, że je się u nas za tłusto.

Wszyscy, nawet nie pytani mówią, że w Polsce jest ładnie i że cętnie się zgłaszali na przyjazd. A są wśród nich i tacy, których prawie co rok rodzice przywoziły i u przysyłały do Starego Kraju. Ci mówią biegle po polsku, niektórzy z naciskiem podkreślają, że w domu używa się u nich tego właśnie języka.

Na tych bardzo interesujących rozmowach szybko mijają godziny. Trzeba wracać do rohani. Jeszcze na zakończenie wizyty we Wroniawach otrzymujemy informacje, że w programie kolonii jest kilkuminiowa wycieczka do Torunia i szlakiem Kopernika, a potem do Warszawy. Chłopcy zwiędają też Kotlinę Jeleniogorską i Kłodzką, wespół z wychowawcami przygotują obchody Święta Lipcowego, będą mieli spotkanie z przedstawicielami Ludowego Wojska...

Będą we Wroniawach do pierwszych dni sierpnia, po czym jak ich koleżanki, z tych samych krajów, przeoyające w Mielenie pod Gniezmem. Czas, który tu spędzą, poszerzy ich wiedzę o drugiej ojczyźnie, pogłębi znajomość naszego języka, pozostawi wspomnienia. Jeden z chłopców nadmieniał w trakcie rozmowy, że będzie potem musiał w domu wszystko dokładnie opowiedzieć. I z pewnością nie tylko on jeden.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Zwycięstwo Augusta Strindberga

Każda konfrontacja z przeszłością kryje w sobie element ryzyka. Zwłaszcza jeśli próbie czasu poddamy utwór napisany w innej epoce historycznej i literackiej. Ostatnie się wówczas tylko dzieło niosące walor ponadczasowy.

Takim zadziwiającym zjawiskiem, opierającym się upływowi czasu, jest twórczość Augusta Strindberga (1849 — 1912). W ostatnich latach kilka wybitnych dramatów szwedzkiego pisarza (by wspomnieć choćby „Pannę Julię”) trafiło również do milionowej polskiej teatru telewizyjnego w Polsce. Wśród nich „Ojciec”, sztuka nadana przedwczoraj w ramach Letniego Przeglądu Teatru TV.

Jest to z pewnością spektakl wybitny (zrealizowany w roku 1967), wierny Strindbergowi w ukazaniu jednej z obsesji pisarza (przyrodzona nienawiść mężczyzny i kobiety), a jednocześnie na tyle współczesny, iż to, co było pierwotnie zdemokratyzowaną walką płci — w spektaklu telewizyjnym pokazane zostało raczej jako starcie dwóch silnych indywidualności — Ojca i Matki — w walce o dziecko. Zgodnie z filozofią Strindberga, ze zmaganiem tych zwycięsko wychodzi kobieta, istota biologicznie silniejsza.

Spektakl opiera się na dwojgu głównych bohaterów: Ojca (Andrzej Łapicki) i Matki (Zofia Mrozowska). Indywidualności aktorskiej Zofii Mrozowskiej zawdzięczać należy, iż ogromnie przekonująco zagrała ona rolę kobiety, która bezlitośnie przeprowadza swój precyzyjny plan doprowadzenia męża do obłędu i tym samym do pozabawienia go władzy ojcowskiej nad córką. (km)

Angielska afera korupcyjna

W głośnej na brytyjskim forum publicznym aferze korupcyjnej, której centralną postacią jest zbankrutowany architekt — John Poulson, rozszerzona została lista oskarżonych. Znalazł się na niej Andrew Cunningham.

Podczas procesu cywilnego Johna Poulsona w roku ubiegłym ujawniono, że wielu osobistościom politycznym wypłacono wysokie sumy, co doprowadziło do wysunięcia na forum Izby Gmin podjętej o skrajonoj na dużą skalę korupcję w życiu publicznym. PAP

Turniej gmin powiatu kępińskiego

Reorganizacja administracji polaczona z powołaniem do życia gmin, postawiła przed działaczami sportowymi i turystycznymi nowe obowiązki. Konieczne stało się stworzenie takiego modelu organizacyjnego życia sportowo-turystycznego w powiecie, który by odpowiadał istniejącemu obecnie podziałowi terytorialnemu.

Z ciekawą koncepcją wystąpili działacze z Kępna, organizując w najbliższą niedzielę 15 bm. I Powiatowy Turniej Gmin polaczony ze zlotem młodzieży i wreczaniem sztandaru ufundowanego przez organa administracji państwowej oraz przedsiębiorstwa regionu kępińskiego — Powiatowemu Zrzeszeniu Ludowe Zespoły Sportowe. Honorowy patronat nad imprezą kępińską, objął sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Stanisław Kulesza.

Na terenie powiatu kępińskiego jest 7 gmin, w ramach których odbyły się już eliminacje, mające na celu wyłonienie reprezentacji na zawody powiatowe. Te ostatnie nie mają charakteru czysto sportowego, a przypominają raczej telewizyjne turnieje miast. Poza konkurencjami sportowymi, w programie znajdują się również: rajd turystyczny, konkurs przecinania kłosa, slalom na motocyklach, konkurs przecinania liny, konkurs wiedzy rolniczej, a także przeprowadzona zostanie zbiórka na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

Sportowcy — reprezentanci 7 gmin walczyć będą natomiast w turniejach piłki nożnej i siatkówki. Odbędzie się poza tym zawody w pchnięciu kulą, bieg na dystansie 2000 m, konkurs strzelania z wiatrowki, wysięgi rowerowe, konkurs rzutów piłką do kosza i konkurs strzelania „jedenastek” piłkarskich. Impreza rozpoczyna się o godz. 10 na Stadionie Miejskim w Kępnie, zaś jej zakończenie przewidziano na godzinie 19, po czym odbędzie się tradycyjna zabawa ludowa.

Jak już wspominaliśmy jednym z podstawowych punktów programu I Powiatowego Turnieju Gmin w Kępnie jest wreczanie sztandaru Powiatowemu Zrzeszeniu LZS. Dla uczczenia tego wydarzenia oraz z okazji 30-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego, LZS-owcy powiatu kępińskiego podjęli wiele zobowiązań, z których najbardziej wartościowe wydają się być czynności społeczne w zakresie budownictwa sportowego. LZS Trzcinica buduje pawilon sportowy wartości 550 tys. zł. Znajduje się on już w stanie surowym, a obecnie trwają prace wykończeniowe. Podobny pawilon buduje młodzież z LZS Kierne. W LZS Siemianice zostanie ogrodzone boisko sportowe (wartość robót 403 tys. zł) natomiast bardzo bogate plany mają LZS-owcy przy Państwowym Technikum Rolniczym w

Piłka nożna

Kurs sędziowski

Wydział Sędziowski Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej ogłasza nabor kandydatów na sędziów piłkarskich. Kurs rozpoczyna się w październiku br., a czas trwania około 3 tygodnie, z tym, że zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Ewentualni kandydaci winni zgłoszenia wraz z krótkim życiorysem kierować na adres: Wydział Sędziowski Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Poznań, ul. Wroclawska 5 do końca września br.

Ryszard Szurkowski nadal liderem

Dokończenie ze str. 1

miał rezultat 2.26.7. Po dokładnym sprawdzeniu czasomierzy okazało się, że czolowy kolarz ekipy NRD uzyskał 2.34.7, co dało mu miejsce poza pierwszą dwudziestką.

Oto oficjalne wyniki prologu Tour de Pologne:

- 1) R. Szurkowski (Polska) 2.28.94
- 2) J. Bačkowski (CZS) 2.28.58
- 3) B. Kręczyński (LZS) 2.32.451
- 4) M. Milde (NRD) 2.32.167
- 5) D. Gonschorek (NRD) 2.32.168
- 6) J. Sekściński (Start) 2.32.516

Szachy

Pierwsze sukcesy

w Mistrzostwach Europy

V Drużynowe Szachowe Mistrzostwa Europy w Bath (Anglia), przebiegają pod znakiem zaciętej rywalizacji. Dobrze spisują się reprezentanci Polski. W I rundzie finałów Polacy pokonali renomowany zespół NRD 5:3. Włodzimierz Schmidt zremisował z arcymistrzem Unickierem a Zbigniew Doda wygrał z Dueballem. W 2 rundzie Polska zremisowała 4:4 z Anglią. Schmidt uzyskał remis z Hartsonem, a Doda pokonał Witheleya.

Wyównany mecz toczyły Polacy z arcymistrzami radzieckimi. Schmidt przegrał ze Spasskim. Remisami zakończyły się partie: Pytel — Petrosjan, Bednarski — Tal, Kostro — Kuźmin i Sznapik — Bałaszow. Trzy gry odłożono, w tym partie Doda — Heller, Stan meczu 3:2 dla ZSRR.

Po 3 niedokończonych rundzie Polacy zajmują 4 miejsce, mając 11(3) pkt. za Węgrami 14(5), ZSRR 13(5) i Jugosławią 13(3). (nt)

Zawody jeździeckie w Posadowie

W niedzielę, 15 bm. o godz. 14 na stadionie Stadniny Konii w Posadowie, odbędzie się zawody jeździeckie z udziałem klubów naszego okręgu oraz zawodników warszawskiej Legii.

W programie zawodów znalazły się skoki przez przeszkody w klasie „P”, „N-C” i „L”, woltżerka, konkurs, zrecznosci, konkurs szybkości sztafet oraz pokaz przeogw wielokonnosci. Dojazd autobusem PKS (przystanek Posadowo) względnie PKP (stacja Pniewy). (s)

Szermiercze mistrzostwa świata

W niedzielę na szermierczych mistrzostwach świata w Goeteborgu rozpoczęto indywidualne walki turnieju szpadowego oraz wyłoniono medalistki indywidualnego turnieju floretu kobiet. Do turnieju szpadowego stanęło 114 zawodników z 28 państw. Wszyscy reprezentanci Polski przeszli przez pierwszą eliminację rozgrywaną w 18 grupach.

Do trzeciej tury tego turnieju awansowali czterej Polacy — Matwiejew, Niela, Grzymski i Barbuski.

W turnieju szpadowym wyłonił się natomiast w niedzielę czterech finalistów. Znalazli się wśród nich dwaj Polacy Matwiejew i Barbuski. Matwiejew w 3 eliminacji pokonał Szweda Von Essena 5:2 oraz Austriaka Mueller 5:4, a przez grę w ostatnim pojedynku, którego wynik nie decydował już o awansie, z Anglikiem Bourne 4:5.

Samorząd mieszkańców wspólnotą działania

Dokończenie ze str. 3

Jedności Narodu otrzymał szersze uprawnienia. Związane jest to z umacnianiem jego roli inspirowatek i organizatorskiej

Honorowi ambasadorzy Polski

Dokończenie ze str. 3

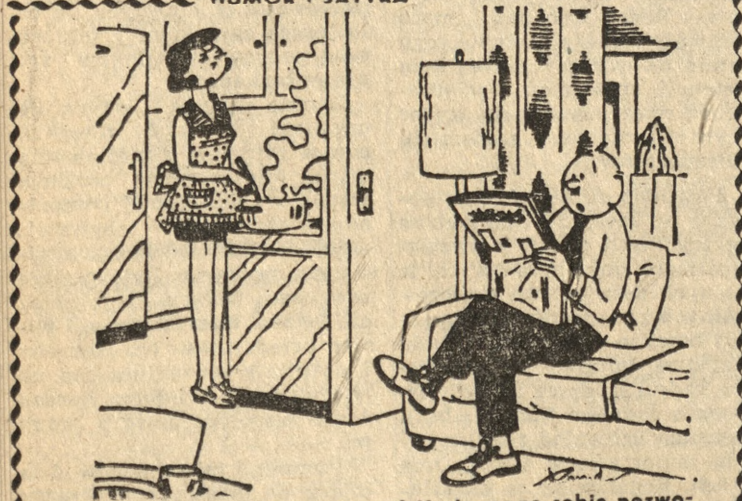
dać odpowiedzi. Istotnie: czemu nie mielibyśmy zdobyć tamtejszego rynku farmaceutycznego, mając do dyspozycji wiele doskonałych polskich medykamentów? Niezliczone firmy francuskie, angielskie, amerykańskie, niemieckie pracują niestrudzenie nad „podbojem” Afryki, zarzucając lekarzy wszystkich narodowości bezpłatnymi próbkami swoich leków. Dlaczego nie ma wśród nich „Polfy” — producenta znającego i zamożnego?

Ktoś, kto bardzo słabo znał Afrykę, a jeszcze słabiej zasady dobrej propagandy, odpowiedział mi sceptycznie: — Po co im nasze leki? Mają przecież: czarnoksięzników. Te leki przydadzą się bardziej w kraju.

Faktycznie, wszystko „przypada się w kraju” — z wyjątkiem krótkowzroczności. (c.d.n.)

IRENA KRZESKA

HUMOR I SATYRA



— Mój horoskop powiada, że dziś nie mogę sobie pozwolić na żadne ryzyko. Obiad zjemy więc na mieście!

Dobra praca mimo urlopów

Dokończenie ze str. 1

pieczywo. W okresie letnim produkcja w porównaniu z innymi miesiącami roku jest mniejsza — wynika to z ograniczonego zapotrzebowania. Lecz ponieważ 20 procent pracowników piekarni korzysta w tej chwili z urlopu, pozostali nie mogą obniżyć swojej wydajności.

Bardzo trudną sytuację kadrową daje się w tym roku zastrzeżać w handlu. Niezależnie od obecnie wykorzystywanych urlopów (większość zatrudnionych stanowią kobiety) brakuje około 2 tysięcy pracowników dla obsadzenia wolnych etatów w poznańskich sklepach, co stanowi 15 procent ogółu zatrudnionych w handlu i gastronomii.

W związku z tym Wydział Handlu Prezydium RN Poznania podjął decyzję o zamknięciu niektórych sklepów, co nie stety, spowodowało automatycznie większe obciążenie pracowników pozostałych placówek handlowych. W okresie letnim handel musi podjąć dodatkowe obowiązki obsługiwaniami ośrodków rekreacyjnych, imprez sportowych i kulturalnych. Powoduje to jeszcze większe rozproszenie sił. W takich warunkach pracownicy handlu, którzy trwają na stanowiskach, mają szczególnie ciężkie zadanie — muszą pracować z podwójną wydajnością. Niestety, upały temu nie sprzyjają.

W Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena” ponad 90 procent zatrudnionych stanowią kobiety, z których większość ma dzieci w wieku szkolnym. To główny powód, dla którego wszystkie remonty w zakładzie przeprowadza się w lipcu i sierpniu, umożliwiając w ten sposób pracownikom spędzenie wakacji z dziećmi.

Obecnie korzysta z urlopu około 70 procent załogi zakładu, przy tym zwiększa się absencja chorobowa. Pomimo tego go pozostała załoga zachowuje

30-lecie LWP

W lotnictwie „Ikarze”

Już przeszło dwa lata działa w Poznaniu Wojskowy Klub Motorowy PTTK „Ikar”. Powstał on w maju 1971 r. z inicjatywy grupy oficerów w stalowych mundurach, posiadających własne pojazdy samochodowe.

Ambicją założycieli „Ikaru” było stworzenie kadry zawodowej i pracowników cywilnych Wojsk Lotniczych wszechstronnych warunków do uprawiania turystyki motorowej, stanowiącej bardzo atrakcyjną formę regeneracji sił i poznawania kraju. Uwaga działaczy klubowych skierowana jest w swej poważnej części na inspirowanie małych, sobotnio-niedzielnych form turystycznych, polaczonych ze zwiedzaniem Wielkopolski. Kierowcy, których aktualnie skupia klub, brali już udział w wielu imprezach rajdowych, odnosząc w nich niemałe sukcesy. „Ikar” jest również organizatorem kilku własnych imprez, m.in. „Jesiennych spacerów zmotoryzowanych”, w programie których znajdują się liczne konkursy i quizy, zwiedzanie miejsc pamięci narodowej itp.

Dzięki inicjatywie działaczy takich jak Marian Zarembo, Jerzy Szymański czy też Zygmunt Zakliński — w roku trzydziestolecia Ludowego Wojska Polskiego, oprócz kontynuacji imprez o charakterze cyklicznym, klub zainicjuje pierwszy w poznańskim okręgu PTTK rajd motorowy na orientację. Warto wspomnieć o tym, że „Ikar” organizuje również dla swych członków szereg imprez o charakterze kulturalno-oświatowym i rywalizacyjnym a m.in. spotkania towarzyskie oraz wycieczki do kin i teatrów. (He-ski)

Przedsiębiorstwo Spółdzielcze
pilnie kupi lub wydzierżawi
na terenie dzielnicy Jeżyce

POMIESZCZENIA

o łącznej powierzchni 300 m²
dla celów biurowych.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5290-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakład Robót Zmechanizowanych — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Poznaniu — zatrudni zaraz

MASZYNISTOW agregatu prądotwórczego — typu WOLA.
Wymagane uprawnienia.
Zgłoszenia osobiste i pisemne kierować pod adresem Zakładu Robót Zmechanizowanych w Poznaniu, ul. Druskenicka, tel. 420-44.
Dojazd autobusem w kierunku Podolan — autobus nr 60. 68. 72. 5168-K1

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT w Poznaniu, ul. Wolczyńska 46/48 — zatrudni natychmiast do prac sezonowych w miesiącach od lipca do września br.

— **KOBIEТЫ** i **MEZCZYŻYN** w produkcji — oraz — **MEZCZYŻYN** — **KONWOJENTOW** przy rozwozie napojów gazowanych.
Istnieje możliwość zatrudnienia kobiet w niepełnym wymiarze godzin.
Proponujemy podjęcie pracy w okresie wakacyjnym studentom, absolwentom szkół średnich itp.
Blizszych informacji udziela Dział Kadr, telefon 67-90-71, wewn. 28. 4383-K1

Praca • Nauka

Oniekuńka do dwuletniego dziecka — potrzebna. Zgłoszenia po 16, ul. Marchlewskiego 32 m. 12. 387g

Pomoc dochodząca do 2-letniej dziewczynki potrzebna. Czechosłowacka 10a, po godz. 18. 633g

Pomoc domowa na stałe, do dwójga starszych osób na wieś, od 1 sierpnia — potrzebna. Zgłoszenia: Białośliwie, p. Wyrzysk, Podgórna 4, tel. 48. 135g

Potrzebny pracownik do gospodarstwa rolnego. Waclaw Sychaj, Rudki, po listach Września, poczta Miłostaw. 145g

Ucznia, przyjmie stolarnia. Poznań, Daleka 18. 163g

Kupno • Sprzedaż

Kupię motocykl Zindap 750 ccm — Sahara lub silnik. Może być uszkodzony. Bohdan Skrzyżny, Umultowo, ul. Jeziora 1, poczta Biedrusko. 81g

Sprzedam Junaka, stan idealny i akordeon 120-basowy. Buk, tel. 187. 100g

Sprzedam rower młodzieżowy „Orlik” Besztarda, Kosińskiego 8 m. 35. 165g

Sprzedam pianino „Drygas”, w dobrym stanie — cena do uzgodnienia. Matejki 38 m. 5, godz. 17-19. 117g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 lipca 1973 r. zmarł

dr CZESŁAW STĘSZEWSKI
zaśnięty lekarz ftzyjatra, b. kierownik Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Koźminie, b. powstaniec wielkopolski, kpt. rezerwy, długoletni radny MRN, przewodniczący i członek wielu organizacji społecznych, człowiek wielkiej szlachetności i kryształowego charakteru.

Zmarły był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych i innymi odznaczeniami państwowymi i honorowymi.

Cześć Jego pamięci!

PREZYDIUM MRN
w Koźminie 1814-K2

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 10 lipca 1973 r. zmarł po ciężkiej chorobie, mój kochany żart, ojciec, teść i dziadek

JAN WICZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni
żona, córki, synowie, synowe
zięć i wnuki

Poznań, ul. Łukaszewicza 28a m. 6. 742g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 lipca 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 28, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy tatulek, jedyny syn, brat, szwagier, zięć i wujek, śp.

ANDRZEJ ŚWIERKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
RODZINA 693g

Dnia 5 lipca 1973 roku zmarł tragicznie

MIECZYSLAW BOKS
przewodniczący Rady Zakładowej Grodzkiej Fabryki Wyposażenia Wagonów „Growth” w Grodzisku Wlkp.

Odszedł od nas prawy człowiek, pełen inwencji, aktywny działacz związkowy oraz serdeczny kolega i przyjaciel.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w dniu 8 lipca 1973 roku na cmentarzu w Grodzisku Wlkp.
Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego współczucia składają:

Dyrekcja — **POP** — Rada Robotnicza
Rada Zakładowa — pracownicy
Grodzkiej Fabryki Wyposażenia Wagonów „Growth” w Grodzisku Wlkp. K2

ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH
i TELEWIZYJNYCH — w POZNANIU

ZAWIADAMIAJĄ P. T. KLIENTÓW

O URUCHOMIENIU Z DNIEM 15. VII. 1973 r.

NOWYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY TELEWIZORÓW „NA PRÓBĘ”

W SKLEPACH ZURT:

— przy ul. Wielkiej 9 — tel. 586-21

— przy ul. Cedrowej 6 — tel. 212-91

— przy ul. Wojska Polskiego — tel. 411-729

— na Osiedlu Piastowskim 74 — tel. 732-14 5270-K1

Samochody

Fiat 850 Seat, nowy, bez przebiegu, sprzedam. Tel. 652-51. 690g

Sprzedam Syrenę 102. Kasz. telan, Poznań, Szamarszewskiego 94 — szpital, tel. 456-71. 518g

Kupię mało używanego Wartburga lub Moskwicę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 177g.

Sprzedam Warszawę do remontu. Gnieźnieńska 76. 235g

Syrenę 104 — sprzedam. Poznań, Daleka 18. 162g

Sprzedam „Syrenę 104” — 1968 r., 50 tys. zł. Tel. 675-329, od godz. 18. 137g

Sprzedam Warszawę 223, rocznik 1969. Tel. 679-093, od godz. 16.30. 133g

Sprzedam Syrenę 102. Śniadeckich 11 m. 9. 120g

Lokale

Zamienię mieszkanie typu M-6 Winogrody — na równorzędne — działnica Grunwald, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 211g.

Przyjmę panienkę pracującą na pokój 2-osobowy. Górczyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 372g.

Kupię mieszkanie wyłączone, 2 pokoje z kuchnią lub 1 pokój z kuchnią do 100.000 zł w Poznaniu, lub domek. Adres — wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 168g.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 lipca 1973 r. zmarł mój drogi mąż, ukochany ojciec, brat, dziadek i pradziadek

WINCENTY HUDAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
RODZINA 681g

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 9 lipca 1973 r. odszedł od nas niespodziewanie

STANISŁAW KRÓL
długoletni prezes Zarządu Oddziału WSS Września, były więzień obozu koncentracyjnego w Mauthausen, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką za Zasługi dla Województwa Poznańskiego, Odznaką Zasłużonego Pracownika Handlu, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

W Zmarłym tracimy najlepszego i nieodżałowanego przełożonego, serdecznego kolegę i przyjaciela.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas.
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku o godz. 14 z kaplicy cmentarza komunalnego we Wrześni.

Zarząd — Rada Zakładowa — **POP** i współpracownicy
„Społem” Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców w Poznaniu — Oddział we Wrześni 5319-K1

Dnia 8 lipca 1973 r. zmarł nasz długoletni i zasłużony emerytowany pracownik

FRANCISZEK URBAŃSKI
muzyk

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 lipca br. o godzinie 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne współczucie.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — **POP** oraz zespół
Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu 5309-K1

W dniu 7 lipca 1973 r. zginął tragicznie nasz najdroższy syn i brat, przeżywszy lat 16

ROMAN KASPROWICZ
uczeń Zesp. Szkół Techn. MPC

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 lipca 1973 r. o godz. 11.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA 645g

Poznań, Limbowa 7 m. 3.

• Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny, cały wolny. Zbąszyń, Ciemna 1. 2g

Sprzedam Swarzędzu dom dwa pokoje, kuchnia, 1 ha ogrodu albo dom z mniejszą działką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 537g.

Wille wolnostojące, domy komfortowe — bliźniacze, segmenty, połówki. Obiekt przemysłowo-handlowe ogrodniczo-rolne ze szklarniami, w Poznaniu i peryferiach polecam w wielkim wyborze po cenach dostępnych w obecnym sezonie wakacyjnym. Adamski — Poznań, Matejki 33a. 642g

Kupię pół domku bliźniaczego, 1 domek jednorodzinny lub mieszkanie spółdzielcze własnościowe w Poznaniu. Może być do zamiany mieszkanie centrum Poznania, 2,5 pokoju — przynależności wspólne (1 osoba). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 382g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 19 ha, żywym, martwym inwentarzem. Jan Zgoliński, Borzykowo, powiat Września. 536g

Sprzedam gospodarstwo rolne 7½ ha, blisko Poznania. Ziemia wokół zabudowań. Adres: Ignacy Królik, Sierosław pow. Poznań. 170g

Kupię parcelę pod budowę, nad jeziorem, w okolicy Poznania. Oferty: Kosińskiego 8 m. 35. Besztarda. 166g

Spieszenie sprzedam dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia, c. o. i dom gospodarczy, w tym garaż. Czesław Górka, Krzyżowiki, 63-006 poczta Krerowo, pow. Środa. 139g

Sprzedam wille jednorodzinne, komfortowe, garaż, 2 pomieszczenia warsztatowe, w rozliczeniu może być M-3. Poznań-Jeżyce, tel. 437-49, w godz. 16-18. 131g

Parcelę budowlaną o ogrodniczej, Puszczykowo górne, koło Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 128g.

Sprzedam gospodarstwo rolne z budynkami w stanie dobrym, o powierzchni 14 i 60 ar. w Kleszczewie, pow. Środa Wlkp., zelektryfikowane. Szkoła, kościół, poczta, Urząd Gminy oraz przystanek PKS na miejscu, cena przystępna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 255g.

Sprzedam działkę budowlaną w Krotoszynie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 269g.

Zguby • Różne

1.000 zł dam za przyprawienie psa boksera — suczka, brazowa, podbiana. Zaginęła 30 kwietnia w okolicy Raławic, Sciegiennego. Leoka dla Syc. Raławicka 68, telefon 67-16-49. 616g

W dniu 6 lipca 1973 roku zmarł

MARIAN KŁOS
mistrz stolarski, wieloletni członek Cechu, odznaczony licznymi odznaczeniami i odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w Mosinie, w dniu 8 lipca 1973 roku.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składa

Cech Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu 5335-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 lipca 1973 r. zmarła nasza najdroższa mama, teściowa i babcia, śp.

STANISŁAWA SZENAJCH
przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lipca 1973 roku o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżeni
córki, syn, synowa, zięć
wnuczka i wnuki 678g

† W dniu 10 lipca 1973 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w wieku 62 lat, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

STEFAN ROGALSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 lipca 1973 r. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pograżeni
żona, córki, syn, synowa
zięć i wnuki

Poznań, Kostrzyńska 17 m. 4. 668g

† Dnia 9 lipca 1973 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

WŁADYSŁAW JANKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie (Główna)

W smutku pograżeni
córki, zięć i wnuki
syn, synowe i wnuki 692g

Poznań, Worcella 9, dawniej Główna 66.

W dniu 9 lipca 1973 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy 58 lat, śp.

FRANCISZEK CIELOSZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W smutku pograżeni
żona, córki, zięć, wnukowie i rodzina

Luboń, Pułaskiego 10.

† Dnia 9 lipca 1973 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, najukochańszy i nieodżałowany ojciec, brat, szwagier i zięć, śp.

STANISŁAW KRÓL
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku o godz. 14 z kaplicy cmentarza komunalnego we Wrześni,

o czym zawiadamiają w głębokim smutku pograżeni
żona, córki, synowie i rodzina

Września, ul. Kwidzyńska 3.
Oddzielnych zawiadomień nie wysyła się. 5317-K1

† Dnia 8 lipca 1973 roku zmarł po ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św., w 61 roku życia, nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat, teść i dziadziś

JÓZEF DYBIZBAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 11. VII. 1973 roku o godz. 16 z kościoła Św. Krzyża w Buku.

W smutku pograżona
RODZINA 702g

† Dnia 7 lipca 1973 r. zmarła nagle, w wieku 54 lat, moja najdroższa żona, nasza ukochana mama, siostra i babunia, śp.

BOGUMIŁA EWA SIWAK
z domu Łukaszewicz

Pogrzeb odbył się w dniu 9 lipca 1973 roku z kaplicy cmentarza parafialnego na Górczynie.

W smutku pograżeni
mąż, córka, syn, siostry i rodzina

Poznań, ul. Olszanka 6. 739g

UWAGA ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Aby zostać
WYSOKO KWALIFIKOWANYM FACHOWCEM BUDOWLANYM — TECHNIKIEM — MAJSTREM — INŻYNIEREM
rozpoczynaj przygotowanie przez
ZASADNICZĄ SZKOLĘ BUDOWLANĄ DLA PRACUJĄCYCH
Zapisy na rok szkolny 1973/74 przyjmuje
Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu

W ZAWODACH:
— **MURARZ,**
— **MONTER konstrukcji drewnianych,**
— **BETONIARZ — ZBROJARZ,**
— **MECHANIK maszyn budowlanych.**

Zajęcia praktyczne organizowane będą na budowach na terenie m. Poznania pod nadzorem wysoko kwalifikowanych instruktorów a teoretyczne w szkole.

W okresie nauki w Zasadniczej Szkole Budowlanej otrzymują wynagrodzenie w podwyższonej wysokości tj.:

— w kl. I do ukończenia 16 lat — 250 zł miesięcznie, a następnie już 520 zł;
— w kl. II — 600 zł miesięcznie plus do 25 proc. premii.

Ponadto uczniowie otrzymują:
— bezpłatny przydział odzieży wyjściowej i ochronnej,
— codziennie bezpłatne posiłki regeneracyjne (II śniadanie),
— zamieszcomy zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w internacie,
— dla półsierot oraz pochodzących z rodzin wielodzietnych o niskich dochodach przewiduje się specjalne zasiłki w wysokości do 300 zł miesięcznie.

Przedsiębiorstwo przyjmuje również każdą ilość uczniów na przyuczenie do zawodu:

— **mechanik maszyn budowlanych (operator sprzętu średniego),**
— **monter konstrukcji drewnianych,**
— **murarz — tynkarz,**
— **blacharz — dekarz.**

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia wszystkim uczniom możliwość:

— zdobycia praktyki i osiągnięcia dobrych zarobków na dużych budowach w Poznaniu i w terenie oraz na budowach zagranicznych,
— kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym. Szkole Majstrów. Przed najdłuższymi stoja otworem studia wyższe na Politechnice.

Zainteresowani mogą zgłaszać się w **Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 46, pokój 22, telefon 573-31, wewn. 3. 5227-K1**

• Matrymonialne

Wdowa, sytuowana, niebrzydka, pozna pana kulturalnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 82g.

Rozwiedziona, przystojny, rzemieślnik, pozna panią do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 102g.

Kawaler lat 26, przystojny, średnie wykształcenie, z braku znajomości pozna pannę do lat 25 z mieszkaniem w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 493g.

Samotna, niezależna, wys. 168, pozna pana kulturalnego, bez nałogów, ponad 50 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49688g.

Zgubiono portfel z prawem jazdy na ciagnik, samochód, motocykl — do wóć rejestracyjny motocykla SHL — 08-88 PW — nazwisko Marek Matuszewski, Światniki, ulica Sremska 4, pow. Poznań. 623b

Pania, która zgłosiła się ze znalezioną portmonetką, proszę o przybycie powtórne. Dzierżyńskiego 142 m. 36. 519g

Telewizory naprawiam. Telefon 218-18. 439g

Wykonuję piec c. o. różnej wielkości oraz grzejniki stalowe. Osiedle Plewiska, Wioślarska 7. 59g

Szynszyle standard, beżowe, wysokiej klasy matki z młodymi, klatki wyjątkowo okazynie sprzedam. Szewska 9, sklep motorzacyjny. 83g

† Dnia 9 lipca 1973 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy 58 lat, śp.

FRANCISZEK CIELOSZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W smutku pograżeni
żona, córki, zięć, wnukowie i rodzina

Luboń, Pułaskiego 10.

† Dnia 9 lipca 1973 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, najukochańszy i nieodżałowany ojciec, brat, szwagier i zięć, śp.

STANISŁAW KRÓL
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku o godz. 14 z kaplicy cmentarza komunalnego we Wrześni,

o czym zawiadamiają w głębokim smutku pograżeni
żona, córki, synowie i rodzina

Września, ul. Kwidzyńska 3.
Oddzielnych zawiadomień nie wysyła się. 5317-K1

† Dnia 8 lipca 1973 roku zmarł po ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św., w 61 roku życia, nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat, teść i dziadziś

JÓZEF DYBIZBAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 11. VII. 1973 roku o godz. 16 z kościoła Św. Krzyża w Buku.

W smutku pograżona
RODZINA 702g

† Dnia 7 lipca 1973 r. zmarła nagle, w wieku 54 lat, moja najdroższa żona, nasza ukochana mama, siostra i babunia, śp.

BOGUMIŁA EWA SIWAK
z domu Łukaszewicz

Pogrzeb odbył się w dniu 9 lipca 1973 roku z kaplicy cmentarza parafialnego na Górczynie.

W smutku pograżeni
mąż, córka, syn, siostry i rodzina

Poznań, ul. Olszanka 6. 739g

† Dnia 9 lipca 1973 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w wieku 62 lat, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

WŁADYSŁAW JANKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1973 roku o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie (Główna)

W smutku pograżeni
córki, zięć i wnuki
syn, synowe i wnuki 692g

Poznań, Worcella 9, dawniej Główna 66.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Ożenek”.
NOWY — g. 17 „Tajemniczy ogrod”.
OPERA, OPERETKA, MARCINEK — nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Dzielnego wójaka Rosolino”.
CZARNKÓW: „Orzeł w klatce”.
GNIEZNO: „Wynajęty człowiek”.
Lech: „Szkola kowbojów”.

GOSTYŃ: „Wujaszek Wania”.
JAROCIN: „Powrót z frontu”.
KALISZ Oaza: „Mały wielki człowiek”.
Kosmos: „Imiona miłości”.
Stylowo: „Damski gang”.
KEPNO: „Upadek czarnego koniula”.

KŁODAWA: „Woda życia”.
KOŁO: „Tylko wtedy gdy się śmieje”.

KONIN Górnik: „Na rabunek”.
KOSCIAN: „Posąg księżniczki Ralu”.

KROTOSZYN: „Prywatna wojna Murphiego”.
KRZYŻ: „Bez wyraźnych motywów”.

KORNIK: „Nie do obrony”.
LESZNO: „Tędyż szaleńców”.
MIĘDZYCHÓD: „Człowiek stamtąd”.

NOWY TOMYŚL: „Trzej świątkowie”.

OBORNKI: „Kat padania”.
OSTROW: „Droga do Sali”.

OSTRZESZÓW: „Tylko dla orłów”.

PIŁA Iskra: „Ponieważ się kochają”.
Sokół: „Ostatnia gra Karima”.

PLESZEW Pluton: „Zdradzieckie gry miłosne”.
Hajducy kapitana Angela: „Staroświecki dramat”.

RAWICZ: „Hello Dolly”.
ROGOŹNO: „Niedźwiedź i laleczka”.

SŁUPCA: „Najlepsza kobieta mojego życia”.

SREM Słonko: „Śmierć na zakręcie”.
Klubowe: „Uciekaj i daj się złapać”.

ŚRODA: „Łatwa droga”.
SZAMOTUŁY: „Dziwczyną inną niż w szkółce”.

TRZCIANKA: „Niebieski żołnierz”.

TUREK: „Port lotniczy”.
WĄGROWIEC: „Ktoś za drzwiami”.

WOLSZTYN: „Nie ma nic lepszego od złej pogody”.
WRZESNIA: „Zaproszona”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „XXVI Wycieczka Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

DWZURY

SZPITAL: Internia, chirurgia ogólna — ul. Dzierżyńskiego 194; chirurgia do lat 14 — ul. Krzywica 7; okulistyka, laryngologia — ul. Grunwaldzka 16/18; neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 78 (dyżurny nocne), Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 H. Debiak zaprasza; 9.05 Turniej polskich zespołów dźwiękowych; 9.30 Moskwa z mel. i piosenka; 9.45 „Pod moim okienkiem”; 10.08 Filmy bez wizji; 10.45 „Jato z radiem”; 12.00 Główna muzyka; 12.30 Konc. żywcem; 12.50 Mel. na letnie dni; 13.35 Festiwalowe wspomnienia; 14.05 Mistrzowie operetki — Richard Rodgers; 14.35 Z antologii polskiego jazzu; 15.05 Tango i charleston; 15.35 Estrada Przyjaźni; 16.10 W kregu polskiej muzyki rozrywkowej; 16.30 Studio Młodych; 16.35 Płyty z różnych stron — Wiochy; 17.00 Studio Młodych; 17.15 Studio nowości; 17.50 „Dom i My”; 18.05 Rytmomom na kraju i świecie; 18.35 2 kwadransy — 2 style: sweet, jazz-rock; 19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30 Gwiazdy polskich estrad; 20.15 Rytm, taniec, piosenka; 21.00 Miniatury rozrywkowe; 21.15 Naukowe rol. piosenki; 21.30 Konc. choninowski; 22.05 Dzw. plakat reklamowy; 22.20 „Moto-spraw”; 22.35 Rytm, taniec, piosenka; 23.15 Sylwetka pianisty jazzowego — Dave Brubeck; 23.35 Rytm, taniec, piosenka; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.35 Studio Młodych; 8.45 Bezpieczeństwo — na jeźdni zależy od nas samych; 9 „Od piątku do piątku”, a później do poniedziałku — opow.: 9.20 Uwertura konc. „Przyjaźni”; 9.30 Mel. rozrywkowe; 9.40 Cykl „Rodowód bliskie i dalekie”; 10 Poznańskie literacko-muzyczne; 11 Z muzyki rosyjskiej; 11.40 Monitor Roku Nauki Polskiej nr 51; 12.05 Słuchacz pisać — my odpowiadamy; 12.15 Gra Zespół B. Hardego; 12.30 Czas

Cena niedbalstwa może być wysoka

Zapali się, albo i nie...

Na pierwszy rzut oka wieś od strony szosy prezentuje się schludnie. Przypomina sobie, że Prusce zaliczane były do wsi z inicjatywą. W letnie upalne popołudnie cicho i pusto. Tylko przed jednym z domów rozmawiają oparte o płot dwie kobiety, stoi jakieś dziecko. Szybko znikają, gdy opuszczamy samochód.

Dziwię się, że to właśnie tutaj przywiódł mnie komendant Powiatowej Straży z Wągrowca, kpt. Edward Chomko, aby pokazać przykład szczególnego niedbalstwa mieszkańców wsi.

Rzeczywiście, dobre wrażenie przyska, gdy wchodzimy do pierwszego z brzegu zagrody. Na tyłach domu bałagan nie do opisania: sterty sosenowych, suchych gałęzi, porozrzucona śmieć, skłcone z desek, rozwalające się szopy. W jednej znajduje się parnik do ziemniaków, druga ma służyć za letnią kuchnię. Z płaskiego, pokrytego deskami dachu sterczy blaszana rura, spełniająca rolę komina. Z głównego murowanego budynku przeciągnięte do sąsiednich „pomieszczeń gospodarskich” przewody elektryczne.

Kapitan Chomko fachowym okiem ocenia stan, grożący wsi pożarem od lada iskry.

— Gdy wiosną przeprowadzaliśmy kontrole, wydaliśmy odpowiedni zarządzenia w sprawie uporządkowania tych wszystkich rażących niedociągłości. Jak pani widzi — nic się nie zmieniło.

Na podwórzu pojawia się kobieta z dzieckiem. Czerpie wodę ze studni, zupełnie nie reagując na naszą obecność. Jak gdyby kryły nas czapki niewidki. Ryzykuję pytanie:

— Czy to pani gospodarstwo?
— Iii, nie moje...
— A czyje?
— Bo ja wiem? A w ogóle dajcie mi święty spokój.

Po chwili zjawia się mężczyzna z dwoma koszami świeżo ściętej trawy.

— Pan tu jest gospodarzem?
— Ja? A bo to ja wyglądam na gospodarza?!

Zbiór truskawek zakończony

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Kościannie, obejmująca swoją działalnością również powiat wolsztyński, zakończyła skup truskawek. Tegoroczny plan skupu w ilości 1 000 ton wykonano w 130 procentach. 750 ton truskawek sprzedano na eksport, a 550 ton przeznaczono na rynek krajowy. Jak oświadczył prezes kościańskiej Spółdzielni OP — Adam Ziolkowski tegoroczny urodzaj należy oszacować jako średni.

Najpoważniejszą bazą truskawkową dla kościańskiej spółdzielni jest teren gminy miejsko-wiejskiej Rakoniewice, w powiecie wolsztyńskim. Uprawia się tam truskawkę odmiany Senga Sengana, nadającą się do transportu.

W truskawkowych żniwach pomogła Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Rakoniewicach, która skupiła aż 200 ton truskawek, realizując tym samym swoje zadanie w 147 procentach.

Aczkolwiek wysokość zbioru truskawek w roku bieżącym jest średnia, to jednak sam skup i odbiór tych owoców w powiatach kościańskim i wolsztyńskim ocenić można pozytywnie. (w)

dobrych gospodarzy: 13 Cz. II koncertu dnia; 13.35 „Księga zdywien” — rep.; 14 Wieści, lepieł, taniec; 14.15 I takti niebieskie trafiają do gniazd — rep.; 14.35 Krynica rozśpiewana — rep.; 15 Radioferie w kregu przyjaciół; 15.40 Kapela Włociszka Namysłowskiego; 16 Słowo — mag. językowy; „Jak niszczą młodzi poloniści”; 17.25 Miła muzyka; 17.50 RadioExpress; 18.05 Wielkopolskie zesp. chórne; 18.20 10 minut w jednej tonacji; 18.40 Śladem inwestycyjnych miliardów; 19 Studio Młodych; 19.15 Lekcja i Niemieckie; 19.30 Teatr PR „Pies, któremu wyrosły skrzydła” — słuch.; 20.30 Z muzyki klasycznej; 21.50 Wiad. sportowe; 22.55 Radio — Motyw — mag.; 22.10 Śniwa Poznański Chór Chłopczy p/d J. Kurczewskiego; 22.30 „Porozmawiamy o dzieciach”; 22.40 Tydzień znaczeń w jednym wierszu; 23 Z dzieł muzyki polskiej; 23.40 Z muzyki XX wieku — utwory kompozytorów jugos.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III — nieczynny.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9.30—11.15 — „Zbrodnia i kara” — cz. I fab. filmu radzieckiego; 15.20 — Matematyka dla nauczycieli — „Leczy i działania”; cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — „Delta X-Ray” — film dokum. prod. TVP; 17.20 — „Informacje, towary, propozycje”; 17.40 — „Bez dzieciństwa” — rep.; 18.10 — Przemówienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej; 18.25 — „Teleskopy”; 18.45 — „Za kierownicą”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.15 — „Faszyzmy lord” — angielski film TV; 21.05 — „Świat i Polska” — (kolor); 21.45 — Z cyklu „Balet” —

leżącej do Gnieźnieńskich Zakładów Paszy. Zarządzenia pokontrolne nie tylko nie zostały wykonane, ale sytuacja nawet jeszcze się pogorszyła. W halach produkcyjnych bałagan, zatarasowane przejścia, nadmierne zapylenie pomieszczeń i agregatów prądowców, niezabezpieczone, iskrzące instalacje, materiały pędne w pobliżu transformatorów, na podwórzu leżą sterty worków i makulatury, brak wody do celów gaśniczych.

Kierownik mieszalni Marceł Szturma bezzadanie rozkłada ręce.

— Główną przyczyną tego jest ciasnota pomieszczeń i brak dostatecznej liczby ludzi do pracy. Magazyny mieszczą załadowane połowę nadchodzących z importu komponentów. Bombardują telefonami i listami Gniezno o jakas pomoc w rozwiązaniu tych kłopotów. Na próżno.

Mieszalnią w Golańcu zainteresowano prokuraturę. Być może dopiero tym sposobem uda się obudzić władze nadrzędne.

ZOFIA DOHNKE

Plener w Międzychodzkim

Relaks i szkolenie

Z inicjatywy Pałacu Kultury w Poznaniu spotkali się w międzychodzkim ośrodku ZSMW pod Międzychodem regionalni instruktorzy sekcji plastycznych zrzeszeni w Wojewódzkim Klubie Instruktorów.

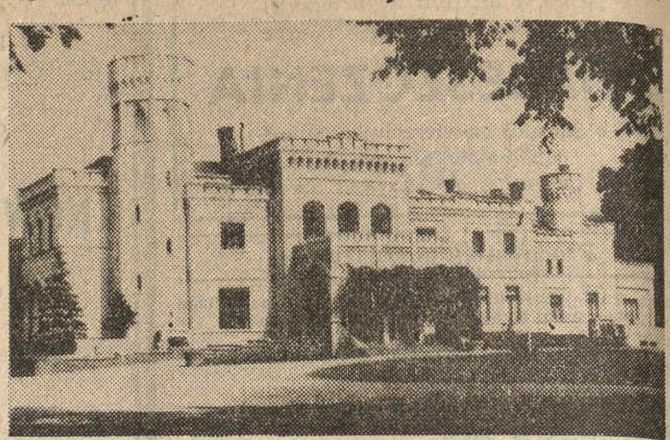
W 10-dniowym plenerze, obok pracy twórczej, pracownicy ośrodków kulturalnych pogłębiali swoje kwalifikacje pedagogiczne na szkoleniu zawodowym prowadzonym przez artystę plastyka — Barbare Kamyszek-Gieburowską. Spotkanie było przede wszystkim okazją do wyrażenia się w pracy artystycznej ludzi związanych zawodowo z prowadzeniem sekcji plastycznych. Już w pierwszych dniach plastyki wykonali prace, na które w normalnych warunkach pracy zawodowej nie miałby nawet czasu w okresie roku.

Podczas naszych odwiedzin w Ośrodku w Mierzynie spotkaliśmy m.in. Kazimierza Ostrowskiego — kierownika Klubu przy Zakładach Płyt Piśm. w Golańcu, prowadzącego tam zajęcia plastyczne z dziećmi.

— „W ocenie tych, którzy spotkali się po raz pierwszy — powiedział nam, pokazując nam międzychodzką pejzaż wykonaną akwarelą, tuszem i farbami olejnymi — forma pracy i szkolenia w jakiej uczestniczymy daje największe korzyści w doskonaleniu warsztatu oraz zdobywaniu umiejętności dydaktycznych i specjalistycznych. Wykłady połączono z dyskusją nad sztuką, bezpośrednio związane z pracą własną, podsuwają wiele sugestii i wniosków, które można będzie realizować w pracy, w swoim środowisku.

Dla Bernardyny Mniechowskiej i Stefani Niedwieckiej prowadzącej w PK w Poznaniu pracownie ceramiczne, malarski plener w Międzychodzkim jest odroczniami od zajęć zawodowych. Również dla Krystyny Fintel z Poznania, specjalizującej się w gobelinach, zmiana warsztatu na farby i tusz jest pewnym relaksem po liczą-

Szansa dla młodych rolników



Krwiodawcy z Czarnkowa

Bankowi krwi w Zakładach Płyt Piśm. w Czarnkowie przyznano ostatnio złotą odznakę. Oznaczonego także indywidualnych dawców krwi — członków zakładowego banku krwi. Złote odznaki otrzymało 7 pracowników, srebrne — 2, a brązowa — 1. Bank krwi zrzesza 94 pracowników, którzy oddali w pierwszym roku działalności banku 174 l tego cennego leku, a w roku bieżącym — 72 l.

W honorowym krwiodawstwie wyróżnili się szczególnie: Bogdan Błaszczak, Marek Błaszczak, Olgierd Małecki, Czesław Czarnecki, Stanisław Mumot. (bop)

Od wielu lat istnieje w Bedlewie (powiat Poznań) Zasadnicza Szkoła Rolnicza, gdzie młodzież podczas 2-letniej nauki zdobywa podstawową wiedzę rolniczą. Po jej ukończeniu absolwenci, jeżeli nie rozpoczynają pracy w gospodarstwach rolnych, PGR-ach itp., mogą kontynuować naukę w 3-letnich technikumach rolniczych, hodowlanych, ekonomicznych, rachunkowości rolniej i ogrodniczych, których na terenie Wielkopolski jest 24 stacjonarnych i 6 zaocznych.

Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Bedlewie mieści się w pięknym pałacu (na zdjęciu) i wyposażona jest we wszystkie niezbędne do nauki narzędzia, pola doświadczalne, maszyny. Przewodzący się intera, który jest bezpłatny, natomiast uczniowie muszą tylko uiścić niewielką kwotę za wyżywienie, z tym, że intensywniejsi się dobrzy wyniki w nauce mogą otrzymać stypendium. (s)

zawszad o wszystkim

MŁODZIEŻOWE CZYNY

CHODZIEŻ. Ogólna wartość czynów społecznych członków organizacji młodzieżowych powiatu sięga 300 tys. zł, a produkcyjnych — 450 tys. zł. Na szczególne wyróżnienie za zaangażowanie zasługuje młodzież ZMS Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu, ZSMW z gminy Chodzież i Margonin oraz Szkoła ZHP Chodzież. (bop)

NOWE OŚRODKI ZDROWIA

CHODZIEŻ. W Chodzieskim powstają obecnie dwie nowe placówki służby zdrowia, budowane w ramach „Banku inicjatyw społecznych”.

W sierpniu br. otwarty zostanie pierwszy ośrodek zdrowia we wsi Wyższyna. Pomieszczenia: ogólna, stomatologiczna i dziecięca oraz punkt apieczny, a także mieszkania dla personelu. Mieszkańcy Margonina długo czekali na przynależny rejonowy. Przystąpiono już do pierwszych prac budowlanych, a cały obiekt otwarty ma być na początku przyszłego roku. Pomieszczenia: cztery poradnie (ogólna, stomatologiczna, dziecięca i ginekologiczna), punkt apieczny oraz laboratorium analityczne. (bop)

ROZBUDOWA „POŁO”

KALISZ. Załoga Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Kaliszu buduje nowe hale przemysłowe dla Kaliskich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Poł”. Rozbudowa zakładów produkcyjnych została koniecznością wzrostu produkcji. Załoga „Poł” zatrudnia obecnie ponad 2 tysiące pracowników. Wartość produkcji w roku bieżącym wyniesie ponad 1.200 mln złotych. Wykonane zostaną dodatkowe ilości wdzianek, bluzek, sukien i bistoru i anilany oraz bluzek i koszul męskich ze stiletu. (lk)

„CO WIEM O BUDOWNICTWIE”

OBORNKI. Wydział Oświaty i Kultury PPRN wspólnie z dyrekcją PBR-plu w Obornikach zorganizowały dla uczniów szkół podstawowych uczącej-zgadule pod hasłem „Co wiesz o budownictwie?”. Reprezentanci 15 szkół wykazali bogaty zasób wiedzy o problemach obecnego budownictwa. Po emocjonującym finale zwyciężył ostatecznie Leszek Cieślowski (Oborniki 1) przed Janem Maluszkiewiczem i Mariannem Partką (obaj z Ludom). Otrzymali oni wartościowe nagrody rzeczowe. Podobne imprezy odbywać się będą corocznie. (bop)

Wolsztyn

Harcerski obóz

Przed kilku dniami w miejscowości Wechabno pow. Wolsztyn odbył się obóz harcerski Ośrodka ZHP z Wolsztynem. W obozie biora udział harcerze z szkolnych drużyn harcerskich Gminy Wolsztyn.

Dla 25-osobowej grupy entuzjastów krótkofalarstwa prowadzony jest kurs z tej dziedziny technicznej. W zorganizowaniu obozu pomogła dyrekcja szkół gminnej oraz zakłady prac. Na podjęcie załatwienia pomocy leśniczyskich „Młynów” czwili Polskich Zakładów Zbożowych — Leszno. (Grab)

NA NIEDOSTATECZNE OŚWIETLONYCH ULICACH UŻYWAJ ŚWIATEŁ MIJANIA